

Aleksandra SULIKOWSKA-GĄSKA

KULT KRZYŻA ŚWIĘTEGO NA RUSI KIJOWSKIEJ*

Przekonanie o czci należnej krzyżowi miało źródło w powszechnej na Rusi świadomości znaczenia tego znaku. Podobnie jak na całym chrześcijańskim Wschodzie, krzyż nie był rozumiany jako narzędzie kary, która spadła na Niewinnego, nie uważano go za znak zadośćuczynienia ani też usprawiedliwienia, ale był symbolem zwycięstwa nad śmiercią, które odniósł wcielony Bóg. Krzyż nie był zatem postrzegany jako drzewo kary, ale drzewo życia.

Cześć dla ikon, mimo że jej podstawy wywodziły się z tradycji bizantyjskiej, miała na Rusi nieco inny charakter niż w Bizancjum. Rusini bowiem, którzy weszli do chrześcijańskiej oikumene długo po zakończeniu greckiego sporu o obrazy i ustaleniu się ich kultu jako jednej z tradycji kościelnych, skłonni byli traktować ów kult jako należący do sfery dogmatów wiary. Świadczą o tym wypowiedzi na temat ikon, jakie odnajdujemy w najdawniejszych ruskich źródłach odnoszących się do początków kijowskiego chrześcijaństwa. W *Powieści minionych lat*, opisującej chrzest Włodzimierza w roku 988 i jego *Wyznanie wiary*, umieszczono pierwszy wykład ruskiej teologii ikony: „Przekazali bowiem apostołowie krzyż postawiony całować i ikony przekazali; Łukasz bowiem Ewangelista najpierw namalował, posłał do Rzymu. Jak też mówi Bazyli, cześć dla ikony na jej pierwszy kształt przechodzi”¹. Podobny tekst *Wyznania wiary* w jedenastowiecznym *Słowie o Prawie i łasce* metropolity Iłariona stanowi rozwinięcie tych koncepcji: „Wierzę [...] w siedem soborów prawowiernych świętych Ojców. A kogo oni odrzucili – i ja odrzucam; a kogo wyklęli – i ja wyklinam. I co pismem przekazali nam – przekazuję. Świętą i przesławną Dziewicę Maryję nazywam Bogarodzicą, czczę i z wiarą pokłon Jej oddaję. I na Jej ikonie widzę Pana mojego jako Dzieciątka na jej łonie – i weselę się. Widzę Go ukrzyżowanego – i raduję się. Patrząc na Niego, zmarłychwstałego i wstępującego na niebiosa – wznoszę ręce i cześć Mu oddaję. Widząc także ikony Jego świętych sług – sławię Tego, który ich zbawił. Relikwie ich całuję z miłością i wiarą. I cuda ich głoszę, i otrzymuję od nich uzdrowienie”².

* Artykuł powstał w związku z opracowywaniem (wraz z Mirosławem Krukiem i Marcinem Wołoszynem) staroruskich enkolpionów z polskich kolekcji. Wykonane przez M. Wołoszyna fotografie enkolpionów prezentujemy w niniejszym tomie (il. 8-12). Wszystkie prezentowane krzyże pochodzą ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie.

¹ *Powieść minionych lat. Najstarsza kronika kijowska*, tłum. i oprac. F. Sielicki, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 91.

Na Rusi od najwcześniejszego okresu znane były również wypowiedzi soborów powszechnych na temat czci należnej krzyżowi. Odnajdujemy je, choć może paradoksalnie, w źródłach przypisujących „łacinnikom” odstępowania od ortodoksji. W notatce w *Powieści minionych lat* z roku 988 odnaleźć można taki zarzut: „Nauka [łacinników] jest skażona, wszedłszy bowiem do cerkwi nie kłaniają się ikonom, jeno stojąc ukłoni się i, skłoniwszy się, narysuje krzyż na ziemi i całuje, a podniósłszy się stanie na nim nogami; leżąc tedy całuje, a wstawszy depcze. Tego zaś apostołowie nie przekazali”³. W przytoczonym fragmencie odwołano się do postanowienia soboru w Trullo w roku 692, które dotyczyło miejsca umieszczania znaku krzyża: „Ponieważ życiodajny Krzyż darował nam zbawienie, to należy, abyśmy dokonali wszelkich starań, by była oddawana należna cześć temu, przez co zostaliśmy wybawieni z prastarego grzesznego upadku. Dlatego i myślą, i słowem, i zmysłem pokłonu oddają, nakazujemy: znaki Krzyża, wyobrażane przez niektórych na ziemi, całkowicie usuwać, aby znamię zwycięstwa nie było znieważane przez deptanie chodzących. A więc tym, którzy kreślą znak Krzyża na ziemi, odtąd nakazujemy, aby byli odłączeni”⁴. W ruskiej kronice jest to jednak przede wszystkim wyraz przekonania o skłonności „łacinników” do bezczeszczenia krzyża, które to przekonanie żywe było na Rusi jeszcze w szesnastym wieku, czego przejawem są sądy wyrażane przez Iwana IV podczas jego debaty z Antoniem Possevinem SJ w roku 1582, kiedy to, wedle relacji jezuitę, car pytał go: „Dlaczego papież daje nosić się w lektyce; dlaczego ma krzyż na stopach; dlaczego goli brodę; dlaczego uważa się za Boga”⁵. „Nie przystoi [...] noszenie krzyża na stopach” – miał powiedzieć car. „My uznajemy też, że krzyż znajduje się w miejscu niegodnym, jeśli zwisa na brzuchu”⁶. W sprawozdaniu dla Grzegorza XIII Possevino zalecał katolikom wyprawiającym się na Ruś zachowanie daleko idącego szacunku dla przedmiotów świętych: „Jeśli kto ma na szyi krzyż, który wszyscy w Moskwie noszą pod kaftanem, to trzeba uważać, żeby go nie nosić zbyt nisko na brzuchu. Moskwićni bowiem bardzo się gorszą widząc, że najświętszy znak krzyż nosi się zbyt blisko wstydlwych części ciała. Mają również za złe, kiedy widzą różańce z przymocowanymi do nich krzyżami przywiązane do pasa. Uważają bowiem, że to nie jest należne miejsce dla krzyży”⁷. Z całą też pewnością już w czasach Rusi Kijowskiej odróżniano krzyż prawosławny (ośmioramienny) od „łacińskiego” („nowy

² Cyt. za: W. H r y n i e w i c z, *Chrystus zmartwychwstał. Motywy paschalne w pismach metropolity Ilariona (XI w.)*, Verbinum, Warszawa 1995, s. 204.

³ *Powieść minionych lat*, s. 90.

⁴ Cyt. za: L. U s p i e n s k i, *Teologia ikony*, tłum. M. Żurowska, W drodze, Poznań 1993, s. 61. Tłum. fragm. – ks. A. Znosko.

⁵ A. P o s s e v i n o, *Moscovia*, tłum. ks. A. Warkotsch, Pax, Warszawa 1988, s. 85.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże, s. 75.

[krzyż], jaki czczą Łacinnicy”⁸ – jak ujmuje to *Pateryk Kijowsko-Pieczerski*) i tylko ten pierwszy uznawano za godny czci.

Przekonanie o czci należnej krzyżowi miało źródło w powszechnej na Rusi świadomości znaczenia tego znaku. Podobnie jak na całym chrześcijańskim Wschodzie, krzyż nie był rozumiany jako narzędzie kary, która spadła na Niewinnego, nie uważano go za znak zadośćuczynienia ani też usprawiedliwienia, ale był symbolem zwycięstwa nad śmiercią, które odniósł wcielony Bóg. Krzyż nie był zatem postrzegany jako drzewo kary, ale drzewo życia⁹. W *Powieści minionych lat*, w części stanowiącej wykład wiary (pod datą 986) czytamy, że Chrystus został ukrzyżowany „na drzewie”, ponieważ „z drzewa zjadł [Adam] i utracił raj; Bóg zaś na drzewie mękę przyjął, aby drzewem diabeł zwyciężony był i przez drzewo żywota zbawieni będą sprawiedliwi”¹⁰. Moc krzyża tłumaczona była w literaturze staroruskiej śmiercią i triumfem Chrystusa. I tak *Powieść...* mówi: „Z miłości wszak zstąpił Pan na ziemię i dał się ukrzyżować za nas grzesznych; wzięwszy grzechy nasze, przygwoździł Siebie na krzyżu, dając nam krzyż swój na przegnanie nienawiści biesowskiej”¹¹.

Według *Historii Kościoła* Sokratesa Scholastyka, matka Konstantyna Wielkiego Helena, szukając w Ziemi Świętej drzewa krzyża, w miejscu gdzie spodziewa się go odnaleźć, każe „usunąć posąg bóstwa, wybrać ziemię z tego miejsca i oczyścić je z nawarstwień, znajduje trzy krzyże w grobie: jeden najświętszy, na którym rozpięto kiedyś Chrystusa, dwa inne natomiast – na których zmarli ukrzyżowani z nim łotrowie. Równocześnie znaleziono także tabliczkę Piłata, na której obwieścił on w różnych językach i za pośrednictwem różnych alfabetów, że ukrzyżowany Chrystus był królem żydowskim”¹². Krzyż Chrystusa został rozpoznany za sprawą cudu uzdrowienia pewnej kobiety „od dawna ciężką złożonej chorobą”. Helena „kazała wznieść w miejscu Grobu Świętego wspaniałą świątynię i nazwała ją Nową Jerozolimą [...]. Pewną część Krzyża Świętego poleciła umieścić w srebrnej skrzyni i pozostawiła ją na miejscu, jako cenną relikwię dla tych, którzy zechcą pamiątkę oglądać. Drugą zaś część posłała cesarzowi [tj. Konstantynowi – A. S.-G.], a on, głęboko przeświadczony, że nie zginie miasto, w którym przechowywana jest ta relikwia,

⁸ *Pateryk Kijowsko-Pieczerski, czyli opowieści o świętych ojcach w pieczarach kijowskich położonych*, tłum. i oprac. L. Nodzyńska, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 149.

⁹ Por. W. H r y n i e w i c z, *Pascha Chrystusa w dziejach człowieka i wszechświata: zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, t. 1, *Chrystus nasza Pascha. Zarys chrześcijańskiej teologii paschalnej*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1982, s. 240n.

¹⁰ *Powieść minionych lat*, s. 83.

¹¹ Tamże, s. 158.

¹² S o k r a t e s S c h o l a s t y k, *Historia Kościoła*, w: *Do Ziemi Świętej. Najstarsze opisy pielgrzymek do Ziemi Świętej (IV-VIII w.)*, tłum. S. Kazikowski, wybór, oprac. P. Iwaszkiewicz, Wydawnictwo WAM, Kraków 1996, s. 69.

skoro ją tylko otrzymał, ukrył wewnątrz swego własnego posągu, wystawionego w Konstantynopolu”¹³.

Źródła literackie świadczą nie tylko o tym, że na Rusi znane było teologiczne znaczenie krzyża, ale że znano również bardziej rozbudowane opowieści o świętym krzyżu. Dwunastowieczna *Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej*, która jest jednym z najważniejszych źródeł świadczących o znajomości na Rusi miejsc świętych Wschodu, zawiera następującą relację o Golgocie: „Od Pępka świata do [miejsca] ukrzyżowania Chrystusa, do skraju jest sążni dwanaście. Ukrzyżowanie Pańskie znajduje się na wschód [od Zmartwychwstania], na skale wyższej niż drzewce [kopii]. Zaś skała ta była okrągła, jakby mała górka. Na środku tej skały, na samej górze wyciosany jest otwór głęboki na łokieć, a szeroki mniej niż piędź, okrągły, tu był osadzony Krzyż Pański. Pod spodem pod tą skałą spoczywa głowa Adama, pierwszego stworzonego człowieka. [W chwili] ukrzyżowania Pańskiego, gdy na krzyżu Pan Nasz Jezus Chrystus oddał Ducha swego, wtedy katapetazma [zasłona – A. S.-G.] świątyni rozdarła się, skały popękały, tak i ta skała rozpękła się nad głową Adamową i tą szczeliną zeszła krew i woda z boku Pańskiego na głowę Adamową i zmyła wszystkie grzechy rodu ludzkiego. Rozpadlina ta znajduje się w skale po prawej stronie miejsca Ukrzyżowania Pańskiego i po dziś dzień można oglądać to święte znamię”¹⁴.

Ihumen Daniel opisuje dalej „miejsce czaszki”: „Miejsce Ukrzyżowania Pańskiego i święta skała są otoczone w całości murami, w górze nad Ukrzyżowaniem wznosi się sklepienie chytrze ozdobione cudną mozaiką; na wschodniej stronie na ścianie przedstawiony jest na mozaice Chrystus rozpięty na krzyżu, zmyślnie i cudnie, po prostu jak żywy, i na wielkość, i wzrost – taki jaki był wówczas. A na stronie południowej namalowane jest Zdjęcie z Krzyża, tak samo cudnie. Drzwi jest dwoje, wchodzić trzeba w górę po schodach. Do drzwi jest siedem stopni, a gdy w nie wejdiesz, [jeszcze] siedem stopni, które są wymoszczone płytami z czerwonego marmuru. Na dole pod Ukrzyżowaniem, tam gdzie jest głowa [Adama], także jest przybudówka, niczym mała kaplica i pięknie ozdobiona mozaiką i wymoszczona pięknym marmurem: to miejsce zwie się Kraniove i to jest miejsce czaszki [z gr. kranion topos – A. S.-G.]; a góra, gdzie jest Ukrzyżowanie – zwie się Golgota. Od Ukrzyżowania do Zdjęcia [z Krzyża] jest sążni pięć. Tu blisko w kierunku północnym od Ukrzyżowania jest miejsce, gdzie rozdzielili [między siebie] szaty Jego, i tu drugie miejsce, gdzie nałożyli wieniec cierniowy na głowę Pańską i w szatę szkarłatną dla szyderstwa [Go] odziali”¹⁵. Daniel zna również legendę o odnalezieniu

¹³ Tamże, s. 70.

¹⁴ *Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka do Ziemi Świętej (relacja z początku XI wieku)*, tłum. K. Pietkiewicz, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2003, s. 81n.

¹⁵ Tamże, s. 83.

krzyża przez matkę cesarza Konstantyna i należy przyjąć, że była ona powszechnie znana na Rusi¹⁶.

Do Heleny porównywano na Rusi księżną Olgę. Nie tylko dlatego, że jako pierwsza z dynastii Rurykowiczów stała się chrześcijanką, ale także z tego powodu, że za jej sprawą miały dotrzeć na Ruś relikwie krzyża. Konstantyn – czytamy w *Słowie o Prawie i łasce* – „z matką swoją Heleną, przyniósłszy krzyż z Jerozolimy, rozślawili po całym świecie i wiarę utwierdzili. Ty zaś [tj. Włodzimierz] z babką twoją Olgą przyniósłszy krzyż z Nowego Jeruzalem, konstantynowego grodu, postawiliście po całej swojej ziemi i utwierdziliście wiarę”¹⁷. Późniejsze źródła, jak na przykład pochodzący z trzynastego wieku Synaksarion, potwierdzają przywiezienie przez Olgę do Kijowa krzyża, który księżna miała otrzymać od patriarchy, a który umieszczono w soborze Sofijskim w Kijowie, wzniesionym po roku 1037 przez Jarosława Mądrego¹⁸.

Wyposażenie cerkwi zarówno w krzyże, jak i w ikony było na Rusi Kijowskiej powszechne, podobnie jak w czasach późniejszych (kiedy to jednak fundacje lepiej dokumentowano). Jedno z wczesnych świadectw tego rodzaju przynosi *Powieść minionych lat* w opisie budowy Cerkwi Dziesięcinnej w Kijowie ufundowanej przez Włodzimierza w roku 989: „Posławszy przywiódł majstrów od Greków, i zaczął budować. A gdy skończył budowę, ozdobił ją ikonami i poruczył ją Anastazemu Korsunianinowi, i popów korsuńskich ustanowił, by służyli w niej, oddawszy tu wszystko, co był wziął w Korsuniu [miejscu jego chrztu – A. S.-G.]: ikony i naczynia i krzyże”¹⁹. Fragment ten potwierdza, że po chrzcie Rusi trafiły na nią przedmioty kultu pochodzące z Bizancjum, którym później przyznawano szczególną wartość, czy też nawet uważano za uświęcone ich bizantyjskim pochodzeniem²⁰. Przedmioty takie pojawiały się na Rusi również w późniejszym okresie. Wśród darów posłanych przez Aleksego Komnena Włodzimierzowi Monomachowi w roku 1114 siedemnastowieczny *Latopis hustyński* wymienia: „koronę, berło, diadem, i krzyż złoty z życiodajnym drzewem”²¹. Ten ostatni przykład uznać można za poświadczenie, że na Ruś trafiły z Bizancjum krzyże relikwiarzowe.

Noszenie enkolpionów przez ruskie duchowieństwo i przez wiernych związane było z kultem krzyża, jak również z czcią dla relikwii, mimo że na Wscho-

¹⁶ Por. tamże, s. 72.

¹⁷ Cyt. za: H r y n i e w i c z, dz. cyt., s. 196.

¹⁸ Por. tamże, s. 233.

¹⁹ *Powieść minionych lat*, s. 96.

²⁰ Por. A. P o p p e, *On the So-Called Chersonian Antiquities*, w: *Medieval Russian Culture*, red. H. Birnbaum, M. S. Flier, University of California Press, Berkeley–Los Angeles–London 1984, s. 71-104; G. W. P o p o w, *Tri pamâtnika ûžnoslawânskoj žiwopisi XIV veka i ich russkije kopii sieriediny XIV wieka*, w: *Wizantiâ. Ūžnyje Slavâne i Driewnaâ Rus’. Zapadnaâ Jewropa. Iskusstwo i kultura. Sbornik Statiej v čest’ W. N. Łazariewa*, Izd. Nauka, Moskwa 1973, s. 352.

²¹ *Latopis hustyński*, tłum., oprac. H. Suszko, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003, s. 124.

dzie była ona nieco słabsza niż w kręgu chrześcijaństwa łacińskiego. Zachowało się jednak niewiele przekazów pozwalających na jednoznaczne stwierdzenie, w jaki sposób na Rusi noszono enkolpiony. *Latopis kijowski* z roku 1147 w fragmencie o morderstwie księcia Igora wspomina: „Gdy bili Michała, zerwali krzyż z niego z łańcuchem, który był wart grzywnę złota”²². Krzyże noszono zatem na piersiach, a prawdopodobnie, tak jak w Bizancjum – na odzieży²³. Badacze zakładają, że wierni odróżniali awers enkolpionu (ukazujący zazwyczaj ukrzyżowanie) od rewersu (często z wizerunkiem Bogurodzicy Orantki lub Hodegetrii) i dlatego nosili je stroną z wizerunkiem Matki Bożej zwróconą ku ciału. Wizerunek ukrzyżowania stanowił zapewne swego rodzaju wizytówkę enkolpionu i był niejako symbolem znajdujących się wewnątrz relikwii²⁴.

Taki noszony na piersiach krzyż uważany był za „błogosławieństwo”. *Latopis kijowski* z roku 1154, mówiąc o czynach Roścysława po śmierci jego ojca Wiaczesława, podaje, że „pogrzebawszy ciało jego [...], kazał nieść mienie ojca swojego przed siebie: i szaty, i złoto, i srebro. I gdy zanesiono wszystko, zaczął rozdawać monasterom i cerkwiom, i więzieniom, i ubogim, i tak rozdał wszystko, a sobie nie zostawił niczego, tylko krzyż święty wziął na błogosławieństwo sobie”²⁵. Badacze uznają ten fragment za świadectwo wysokiej oceny krzyży-enkolpionów tak przez tych, którzy je nosili, jak i przez ich spadkobierców²⁶. Źródła potwierdzają także, że były one przekazywane potomkom jako „błogosławieństwo”, wraz z ikonami napierśnymi²⁷. Problem stanowią relikwie umieszczane w krzyżach-enkolpionach. Zgodnie ze tradycją miały się tam znajdować części krzyża świętego, co w praktyce było oczywiście niemożliwe. Wewnątrz enkolpionów mogły się zatem znaleźć fragmenty tkanin nasączonych świętymi olejami lub części innych przedmiotów, które miały kontakt z relikwiami, czy nawet – na co wskazuje udokumentowany przykład enkolpionu z Trepczy koło Sanoka – fragment „kamienia z nieba”, to jest

²² *Latopis kijowski 1118-1158*, tłum. E. Goranin, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 64.

²³ Zob. H. Gerstinger, Hasło: *Enkolpion*, w: *Reallexikon für Antike und Christentum*, t. 5, Anton Hiersemann, Stuttgart 1962, kol. 325; Por. O. Nussbaum, *Das Brustkreuz des Bischofs. Zur Geschichte seiner Entstehung und Gestaltung*, Matthias-Grünwald-Verlag, Mainz 1964, s. 18n.; A. A. Pieskowa, *Driewnierusskije enkolpiony XI-XIII wieków w rusle wizantijskiej tradicii*, w: *Stawrograficzeskij sbornik. Kniga trietia. Kriest kak licznaja swiatynia*, Izdatielstwo Moskowskoj Patriarchii, Moskwa 2005, s. 134n.

²⁴ Por. B. Dąb-Kalinowska, *Trzy enkolpiony kijowskie w Polsce*, w: *taże, Ikony i obrazy*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2000, s. 118n.

²⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 126.

²⁶ Por. Pieskowa, dz. cyt., s. 136.

²⁷ *Duchownyje i dogowornyje gramoty wielikich i udielnych kniaziej XIV-XVI ww.*, Izdatielstwo Akademii Nauk SSSR, Moskwa-Leningrad 1950, s. 177, 312, 349, 410; T. W. Nikołajewa, *Driewnierusskaja mielkaja płastika iz kamnia XI-XV ww.*, *Archieologija SSSR, Swod archieologičeskich istocznikow*, Moskwa 1983, s. 45. Bardziej rozbudowane świadectwa na temat tego rodzaju przekazów pochodzą z okresu późniejszego.

meteorytu²⁸. Taki kamień ze względu na swe niebiańskie pochodzenie miał – jak uważano – szczególną moc, choć warto zaznaczyć, że meteoryty-komety mogły być traktowane jako niejednoznaczne zwiastuny²⁹. Bez względu na to, co zawierały enkolpiony i czy znajdowały się w nich relikwie³⁰, postrzegano je jako najbardziej skuteczną broń przeciw wszelkiemu złu (w szczególności oręż przeciwko sile diabelskiej), a także znak Nowej Rusi, która została wzniesiona na gruzach Rusi pogańskiej. W *Słowie o Prawie i łasce* tak mówi się o owej przemianie: „Zaczął mrok bałwochwalstwa odchodzić od nas, a zjawiała się zorza prawdziwej wiary. Wtedy zginęła ciemność służenia biesom, a słowo Ewangelii oświeciło całą naszą ziemię. Świątynie pogańskie były burzone, a cerkwie – stawiane; bożki były rozbijane, a ukazały się ikony świętych; biesy uciekały, krzyż uświęcał grody”³¹.

Według *Powieści minionych lat*: „Wsiesław [...] siedział w Kijowie. Oto Bóg okazał siłę krzyża: ponieważ Iziasław całował krzyż Wsiesławowi, a pojmał go – dlatego naprowadził Bóg pogan, tego zaś jawnie wybawił krzyż święty. W dzień bowiem Podniesienia Krzyża Wsiesław, westchnąwszy, rzekł: «O, krzyżu święty, ponieważ w ciebie wierzyłem, wybaw mnie z tej ciemnicy». Bóg zaś pokazał moc krzyżową dla okazania ziemi ruskiej, aby nie przestępowano przysięgi na święty krzyż, całując go; jeśli zaś przestąpi kto, to i tu otrzyma karę, i w przyszłym życiu karę wieczną. Ponieważ wielka jest siła krzyża: krzyżem bowiem zwyciężone bywają siły biesowskie, krzyż bowiem kniaziom na wojnach pomaga, na wojnach krzyżem ochraniani wierni ludzie zwyciężają wrogów przeciwnych, krzyż bowiem rychło wybawia od napaści wzywających go z wiarą. Niczego zaś się nie boją biesy, jeno krzyża. Jeśli też bywają od biesów zjawy, to znakiem krzyża na twarzy przepędzane bywają”³². Podobnie moc krzyża opisana jest w *Wędrówce ihumena Daniela*, gdzie mówi się na przykład o miejscu (górze) na Cyprze, w którym „święta Helena postawiła wysoki krzyż z cyprysu, aby przegnać biesy i dla obrony przed chorobą”. Mowa jest tu o krzyżu, na którym jakoby zawisł „dobry” łotr. Dalej Daniel informuje, że „bywają tu w tym miejscu pod tym krzyżem znamiona wielkie i cuda do dziś. Krzyż ten stoi w powietrzu niczym nie przytwierdzony do ziemi. Utrzymywany jest w po-

²⁸ Por. J. G i n a l s k i, *Wczesnośredniowieczne ślady kultu chrześcijańskiego obrzędu wschodniego na grodzisku „Horodyszczce” w Trepczy koło Sanoka*, w: *Cerkiew wielka tajemnica. Sztuka cerkiewna od XI wieku do 1917 roku ze zbiorów polskich. Katalog wystawy zorganizowanej przez Muzeum Zamek Górków w Szamotułach i Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, Gniezno 2001, s. 52, il. V.*

²⁹ Świadczy o tym na przykład fragment *Powieści minionych lat* z roku 1054: „Znaki bowiem na niebiosach lub gwiazdach, lub słońcu, lub przez ptaki, lub na czym innym, nie na dobre bywają, jeno znaki takie na złe bywają: albo wróżą wojny, albo głód, albo śmierć przepowiadają”. *Powieść minionych lat*, s. 130.

³⁰ Por. D ą b - K a l i n o w s k a, *Trzy enkolpiony*, s. 119.

³¹ Cyt. za: H r y n i e w i c z, *Chrystus zmartwychwstał*, s. 194-195.

³² *Powieść minionych lat*, s. 135.

wietrzu jedynie mocą Ducha Świętego. Tu ja niegodny oddałem cześć tej cudownej świętości, a moje grzeszne oczy ujrzały w tym miejscu łaskę Bożą”³³.

Na Rusi wierzono więc, że moc krzyża ochrania wiernych, i choć źródła wypowiadają się w tej mierze zazwyczaj dość abstrakcyjnie, niekiedy odnaleźć można w nich informacje, że taką rolę pełniły krzyże napierśne. *Powieść minionych lat* pod datą 1071 przytacza opowieść o pewnym Nowogrodzianinie, któremu „zdarzyło się [...] iść do Czudów; i przyszedł do czarodzieja, chcąc wróżby od niego. On zaś wedle obyczaju swojego począł przyzywać biesy w dom swój. Nowogrodzianin zaś siedział na progu tegoż domu, czarodziej zaś leżał zdrętwiawszy i tłuł nim bies. Czarodziej zaś wstawszy rzekł Nowogrodzianinowi: «Bogowie nie śmieją przyjść, coś masz na sobie, czego się boją». On zaś przypomniał, że ma na sobie krzyż, i odszedłszy położył go za tym domem. Ów zaś począł na nowo przywoływać biesy”³⁴. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że na Rusi Kijowskiej wśród wiernych panowało przekonanie, iż biesy przegania zarówno krzyż jako taki³⁵, jak i znak krzyża³⁶. Lękają się więc one krzyża bez względu na to, czy jest to znak krzyża, czy jego materialny symbol, i czują przed nim respekt. W tym kontekście warto wspomnieć, że w *Powieści minionych lat* pod datą 1015 zawarta została następująca uwaga: „Zły [...] człowiek, lgnący ku złemu, gorszy jest od biesa; biesy bowiem Boga się boją, a zły człowiek ani Boga się nie boi, ni ludzi się wstydzi; biesy bowiem krzyża się boją Pańskiego, a człowiek zły i krzyża się nie boi”³⁷.

W staroruskich źródłach krzyż pojawia się, choć dość rzadko, w kontekście liturgicznym. *Powieść minionych lat* wspomina o obrzędach trzeciej niedzieli Wielkiego Postu, kiedy czci się święty krzyż, i tygodnia rozpoczynającego się w trzecią niedzielę Wielkiego Postu: „Nazajutrz, we środę, krzyż całowali i z mnogimi łzami pokładali wszystką swoją nadzieję w krzyżu”³⁸. W świetle staroruskich kronik najważniejsza funkcja krzyża wydaje się jednak innego rodzaju. Źródła wspominają wielokroć o całowaniu krzyża przez ruskich książąt, które było znakiem pojednania, przyjaźni i pokoju między nimi („wrogość [...] oddalić i ziemi ruskiej strzec, i być wszystkim [razem] jak jeden mąż”³⁹) i wiązało się ze spisywaniem tak zwanych gramot krzyżowych⁴⁰. W *Latopisie*

³³ *Ihumena Daniela z ziemi ruskiej pielgrzymka...*, s. 72n.

³⁴ *Powieść minionych lat*, s. 140.

³⁵ Por. opis apotropaicznej mocy krzyża w innym fragmencie poświęconym konfliktowi między biskupem a czarodziejem w Nowogrodzie, tamże, s. 141.

³⁶ Por. opowieść o Teodozym Pieczerskim, który nakazuje mnichom, by przed biesami bronili się znakiem krzyża i modlitwą „Panie Jezu Chryste, Boże nasz, zmiłuj się nad nami”, tamże, s. 143n.; por. też: tamże, s. 149, 153.

³⁷ Tamże, s. 106.

³⁸ Tamże, s. 225.

³⁹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 72, por. tamże, s. 128.

⁴⁰ Por. *Latopis kijowski 1159-1198*, tłum. E. Goranin, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 157.

kijowskim pod datą 1151 odnajdujemy opis następującego obrzędu: „I gdy Wiaczesław to usłyszał, lube jemu to było, po czym pocałowali krzyż w [cerkwi] Świętych Męczenników [tj. Borysa i Gleba], na grobowcu, na to, że Iziasław będzie mieć za ojca Wiaczesława, a Wiaczesław mieć będzie Iziaslawa za syna, na to też i mężowie ich krzyż pocałowali, że między nimi dobra będą chcieć i czci ich strzec i nie wadzić ich”⁴¹. Jednakże akt pojednania czy przysięgi związany z „całowaniem krzyża” nie zawsze przynosił – wedle latopisów – przewidziane skutki, a właściwie, wnioskując na podstawie źródeł, można stwierdzić, że przysięga krzyżowa była przez książąt niezwykle często łamana. *Powieść minionych lat* pod datą 1067 wspomina, że książęta Iziasław, Światosław i Wsiewołod „całowali krzyż święty”⁴² Wsiesławowi, ale nie przeszkodziło im to zawiązać spisku przeciw niemu i uwięzić go.

Jak się wydaje, podobne sprawy należały do swoistej normy ówczesnej obyczajowości ruskiej. Przysięgając i „całując krzyż” (co było synonimem przysięgi), książęta kierowali się względami politycznymi, a ich intencje nie zawsze były czyste, niezwykle często więc przysięgę krzyżową łamali. Być może zatem chodziło w niej nie tyle o gwarancję dochowania danego słowa, ile raczej o powszechne przekonanie, że odbierającego przysięgę będzie chroniła „moc życiodajnego krzyża”⁴³. Przestrzeganie przysięgi krzyżowej było rozumiane jako jedno z Bożych przykazań dla kniazów⁴⁴, a na tych, którzy od przysięgi odstąpili, miała spaść klątwa: „Kto ten krzyż pocałował, a [przysięgę] przestąpi i żywy będzie, niezwłocznie umrze, gdy przestąpi całowanie krzyżowe”⁴⁵, gdyż – jak głosi latopis – „za wszystkim [...] Bóg stoi i moc krzyża”⁴⁶. Przykładem tego jest przywoływana w *Latopisie hustyńskim* opowieść o śmierci Włodzimierza Halickiego w roku 1152: „Iziasław posłał Piotra Borysowicza do Włodzimierza Halickiego z krzyżowymi gramotami, mówiąc: «Dlaczegoś odstąpił całowania krzyża i nie chcesz zwrócić grodów, jak mi całowałeś krzyż?». Gdy zaś przyszedł Piotr do Włodzimierza mówiąc, co mu Iziasław kazał i pokazując krzyż, który całował był dla Iziaslawa, Włodzimierz, nie bojąc się Boga, nie tylko nie uszanował krzyża świętego, lecz jeszcze wyśmiewając się, rzekł: «I co mi może uczynić ten mały krzyż?». I odesłał Piotra z niczym. Bóg zaś, nie znosząc zniewagi krzyża swojego, natychmiast poraził go boleścią okrutną, że w tę samą noc nagle umarł”⁴⁷.

W wierzeniach na temat świętego krzyża, jak i w zachowaniach odnoszących się do krzyżyków lub enkolpionów noszonych przez Rusinów na piersiach,

⁴¹ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 89.

⁴² *Powieść minionych lat*, s. 131.

⁴³ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 61n.

⁴⁴ Por. *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 173.

⁴⁵ *Latopis kijowski 1118-1158*, s. 116.

⁴⁶ *Latopis kijowski 1159-1198*, s. 197.

⁴⁷ *Latopis hustyński*, s. 139.

odnajdujemy szczególne połączenie poglądów chrześcijańskich przejętych z Bizancjum z tradycją wcześniejszą – słowiańską. Krzyże były zatem postrzegane jako należące do sfery świętej, ale w ich pojmowaniu obecne było także myślenie magiczne, stanowiące część światopoglądu staroruskiego. Dostrzec można ponadto daleko idące analogie między sposobem odnoszenia się do krzyży a traktowaniem ikon przez wiernych, by przywołać zwyczaj picia wody „z krzyża”, czy z ikony⁴⁸, wynikający z przekonania o ich uzdrawiającej mocy. To z kolei było praktycznym wyrazem wiary w świętość reprezentowanych przez nie Prawzorów.

⁴⁸ Por. I. A. Stierligowa, *O znaczeniu dragocennego ubora w pocztanii swiatych ikon*, w: *Czudotwornaja ikona w Wizantii i Driewniej Rusi*, red. A. Lidow, Centr wostoczno-christianskoj kultury, Moskwa 1996, s. 61; B. A. Uspiencki, *Kult św. Mikołaja na Rusi*, tłum. A. Janus, M. R. Mayenowa, Z. Kozłowska, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1985, s. 99n., przyp. 59.